



Kazimierz Siciński: Apelujemy do wszystkich członków i sympatyków Solidarności o podpisanie naszego apelu.

» STRONA 3



Justyna Winiarska: Jestem wyczulona na ludzką krzywdę, stąd zaufanie moich koleżanek i kolegów.

» STRONA 5

Ponad 95 proc. pracowników spółki Nitroerg w Krupskim Młynie i Bieruniu głosujących w zeszłym tygodniu w referendum strajkowym opowiedziało się za przystąpieniem do protestu.

Jeśli dzielić się biedą to raczej po równo

By referendum było ważne, musiała w nim wziąć udział przynajmniej połowa załogi. Swoją głos oddało 760 pracowników spośród 1105 zatrudnionych. Frekwencja wyniosła więc ponad 68 proc. Zdaniem związkowców, to bardzo dobry wynik, zważywszy na pełnię sezonu urlopowego.

Referendum pokazało ogromne niezadowolenie pracowników, nie tylko z niskich zarobków w firmie, ale także z jakości dialogu z kierownictwem firmy – komentuje Cezary Kostecki, wiceprzewodniczący zakładowej Solidarności.

W Nitroergu od 22 czerwca trwa spór zbiorowy z pracodawcą. Strona związkowa domaga się podwyżek płac o 25 proc. średniej zakładowej, pod-

Kierownictwo Nitroergu utrzymuje, że spółka przynosi straty, a tymczasem w firmie utworzonych zostało 20 nowych stanowisk dyrektorskich.

pisania pakietu socjalnego oraz poprawy warunków bhp. Sporną kwestią jest też problem zaliczek wypłaconych załozce w 2005 roku, jeszcze przez poprzedni zarząd spółki. W ub. miesiącu 170 pracownikom, którzy na podstawie art. 23¹ Kp przeszli do innego pracodawcy, te zaliczki w całości zostały potrącone.

– Na rękę otrzymali pensje w wys. 300-400 zł. Przecież oni mają na utrzymaniu rodziny i comiesięcz-

ne płatności. Natychmiast podjęliśmy rozmowy z ich nowym pracodawcą, który m.in. zobowiązał się, że już 15 lipca wypłaci pracownikom pełną pensję – mówi Piotr Nowak, szef zakładowej Solidarności. O całej sprawie związkowcy poinformowali Państwową Inspekcję Pracy. Zamierzają bronić praw swoich członków przed sądem pracy.

Pracownicy są zdeterminowani, bo ciężko pracują, a w zakładzie od dłuższego czasu nie było przeszerogowań. Kierownictwo utrzymuje, że spółka przynosi straty, a tymczasem w firmie utworzonych zostało 20 nowych stanowisk dyrektorskich. Piotr Nowak informuje, że utrzymanie jednego stanowiska dyrektorskiego kosztuje spółkę tyle, co opłacenie 16 pracowników. – Zatrudnionym na



Pomimo urlopów frekwencja w głosowaniu wyniosła prawie 70 proc. Na zdj.: wiceprzewodniczący zakładowej „S” Krzysztof Strzelbicki

niższych szczeblach wciąż przypomina się, że firma zmuszona jest oszczędzać, gdy tymczasem kadra zarządzająca traktowana jest jak przysłowiowe święte krowy. Jeśli dzielimy się biedą, to raczej po równo – uważa Piotr Nowak.

Dotychczasowe negocjacje zakończyły się podpisaniem protokołów rozbieżności. Wkrótce rozpoczną się mediacje, jednak związkowcy już poinformowali, że do nich nie przystąpią, jeśli zarząd spółki nie stawi się na rokowania w pełnym składzie.

Nie chcemy rozmawiać z samym prezesem, bo do tej pory nie był skłonny do jakichkolwiek kompromisów. Rozmowy z zarządem w pełnym składzie dają większe szanse na porozumienie – twierdzi Piotr Nowak.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Prezydium ZR już w pełnym składzie

Śląsko-Dąbrowska Solidarność dokończyła wybór swoich władz na kadencję 2010-2014.

Podczas zeszłotygodniowego posiedzenia członkowie Zarządu Regionu zdecydowali o kształcie prezydium ZR. W skład prezydium ponownie wejdą wszyscy wiceprzewodniczący z poprzedniej kadencji. Utrzymany zostaje też podział kompetencji wśród nich: Ryszard Drabek będzie w dalszym ciągu skarbnikiem ZR, Bogdan Biś sekretarzem, Mirosław Truchan będzie nadzorował



Wybory członków prezydium ZR. Głosują Józefa Warchala i Urszula Kaczmarek

działalność biur terenowych, a Sławomir Ciebiera struktur branżowych.

Łącznie z przewodniczącym Piotrem Dudą prezydium będzie więc liczyć 5 osób. Uchwała Walnego Zebrania Delegatów dopuszcza wprowadzić 7-osobowe prezydium, jednak zdaniem szefa Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności nie ma potrzeby powiększania jego składu. – W poprzedniej kadencji prezydium było pięcioosobowe i nie odbiło się to jakości naszej pracy. Mniejsza liczba prezydiantów to konkretne oszczęd-

ności w budżecie - podkreśla Piotr Duda.

Podczas posiedzenia Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności przewodniczący Piotr Duda zrelacjonował przygotowania do obchodów 30. rocznicy powstania związku. W ostatni dzień sierpnia w Gdańsku odbędzie się uroczysty zjazd Solidarności. W naszym regionie kluczowe obchody odbywać się będą 3 września w Jastrzębiu Zdroju i 5 września w Katowicach w Dolinie 3 Stawów, gdzie odbędzie się wielki koncert z udziałem

zespołów Alphaville, Dżem i Oddział Zamknięty.

WG

Również Regionalna Komisja Rewizyjna wybrała swoje władze.

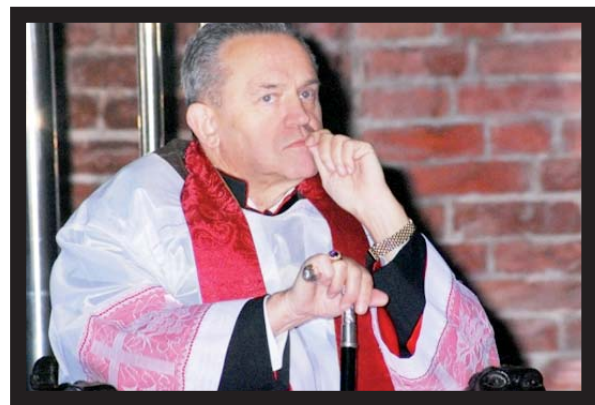
Przewodniczącą została ponownie Jadwiga Nowak. Zastępcami przewodniczącej wybrano Grzegorza Stasiaka, Waldemara Sopotę i Waldemara Lembowicza. Funkcję sekretarza Regionalnej Komisji Rewizyjnej będzie pełnił Barbara Mentel.

LICZBA tygodnia

600

lat temu na grunwaldzkich polach stoczona została jedna z największych bitew w historii średniowiecznej Europy. Naprzeciw siebie stanęły połączone armie polsko-litewskie oraz zastępy Zakonu Krzyżackiego wsparte kwiatem europejskiego rycerstwa. W środę rozpoczyna się obchody wielkiego jubileuszu 600-lecia bitwy pod Grunwaldem. Uroczystości z udziałem m.in. prezydentów Polski i Litwy odbędą się w Krakowie, Grunwaldzie, a także w Malborku. Ich punktem kulminacyjnym będzie sobotnia inscenizacja wielkiej bitwy, w której, według nieoficjalnych informacji, ma wziąć udział 6 tys. rycerzy z całej Europy. Organizatorzy szacują, że zmagania wojów z Polski, Litwy, Niemiec, Włoch, Francji, Finlandii, Czech, Słowacji, Węgier, Rosji, Białorusi i USA obejrzy ponad 100 tys. widzów. Miejmy nadzieję, że i tym razem uda się nam zwyciężyć.

Odszedł legendarny kapelan Solidarności



W wieku 74 lat zmarł ks. prałat Henryk Jankowski.

Urodził się 18 grudnia 1936 r. w Starogardzie Gdańskim. W 1958 r. wstąpił do seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 czerwca 1964 r. Pełnił obowiązki wikariusza w gdańskich parafiach Ducha Świętego i św. Barbary, a od 1970 r. objął probostwo w parafii św. Brygidy. Dał się poznać jako świetny administrator.

Do 1980 r. nie współpracował z gdańską opozycją. Ale 17 sierpnia 1980 r., gdy strajk w Stoczni Gdańskiej był bliski załamania, na prośbę robotników odprawił w zakładzie mszę świętą, która odmieniła jego życie. Od tej pory nazywany był kapelanem Solidarności. W stanie wojennym był szykanowany przez komunistyczną władzę, a mimo to odważnie pomagał związkowcom i ich wspierał.

W latach 90. ks. Jankowski zaczął prowokować m.in. swoimi kontrowersyjnymi wypowiedziami. W 1997 r. ówczesny arcybiskup Tadeusz Godziszewski, za wypowiedziane przez prałata słowa homilii, że „nie można tolerować mniejszości żydowskiej w polskim rządzie”, ukarał go zakazem głoszenia kazania.

Niewielu wie, że równocześnie ks. Jankowski zajmował się działalnością charytatywną. Każda będąca w potrzebie rodzina otrzymywała od niego pomoc. Dzięki jego staraniom dziesiątki dzieci z domów dziecka znalazły nowe rodziny.

W 2004 r. ks. prałat oskarżony został przez matkę jednego z ministrantów o molestowanie seksualne. Prokuratura wprawdzie umorzyła dochodzenie, ale ks. Jankowski musiał zrezygnować z funkcji proboszcza. Wkrótce też pojawiły się zarzuty, że w latach 80. był kontaktem operacyjnym SB. Bardzo to przeżywał, coraz częściej przebywał w szpitalach.

Odszedł tuż przed obchodami 30. rocznicy powstania Solidarności, która jak żadna wcześniejsza obfituje w bolesne wydarzenia. – Po tragedii smoleńskiej, teraz odszedł od nas wielki człowiek, wielki kapłan, postać Solidarności – mówi Janusz Śniadek. Piotr Duda, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności dodaje, że śmierć prałata jest kolejnym ciosem dla związku. – Odszedł pierwszy nasz kapelan i spowiednik. 30 lat temu to właśnie ks. Jankowski budził wiarę w zwycięstwo. Wielu zarzucało mu, że po latach się zmienił, że stał się kontrowersyjny. Każdy ma do tego prawo. Ale nigdy nie zmienił przesłania Solidarności i poglądów. Zawsze będzie jej symbolem – mówi Piotr Duda.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 17 lipca 2010 r. (sobota) o godzinie 11.00 w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku, pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego Sławoja Leszka Głódzia.

BEA



TRZY pytania

Michał Olesiak, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach

Prawo pracy do wody i ochłody

Od kilku dni przez Polskę przetacza się fala upałów. Czy są specjalne przepisy dotyczące pracy w wysokiej temperaturze?

– Ogólne przepisy bhp nakładają na pracodawcę obowiązek zapewnienia odpowiedniej temperatury w zależności od rodzaju wykonywanej pracy. Co do zasady nie niższej niż 14°C, natomiast przy wykonywaniu lekkiej pracy fizycznej oraz pracy w pomieszczeniach biurowych nie niższej niż 18°C. Przepisy nie określają jednak górnej granicy temperatury, w jakiej można pracować, co nie oznacza, że pracodawca jest zwolniony z jakichkolwiek obowiązków w tym zakresie. Zgodnie z prawem pracy szczególnej ochronie podlegają pracownicy młodociani, którym zakazana jest w ogóle praca w pomieszczeniach, gdzie temperatura przekracza 30°C. Ponadto kobietom w ciąży i w okresie karmienia nie wolno pracować w miejscach, w których występują nagłe zmiany temperatury powietrza w zakresie przekraczającym 15°C.

Czy upalna pogoda wpływa w jakiś sposób na obowiązki pracodawców?

– Pracodawca ma obowiązek zapewnić wszystkim pracownikom wodę zdatną

do picia lub inne napoje – bez względu na temperaturę, w której pracownik wykonuje swoje obowiązki.

Co ważne, napoje muszą być faktycznie udostępnione pracownikom. Nie mogą być one zastępowane jakimikolwiek bonami czy talonami. Po drugie, ilość napojów nie może być w żaden sposób ograniczona przez pracodawcę. Po trzecie wreszcie, napoje muszą być dostępne dla pracowników w przeciagu całej zmiany, a nie tylko podczas przerw.

Dodatkowo w przypadku prac brudzących, prac wykonywanych w wysokiej temperaturze oraz prac wymagających szczególnej higieny pracodawca musi zapewnić wodę do celów higienicznych, w tym możliwość skorzystania z prysznicy.

Jak to wygląda w praktyce? Czy przepisy dotyczące pracy w wysokiej temperaturze są często łamane? A jeśli tak, to jakie sankcje grożą za to pracodawcom?

– Pracownicy skarżą nam się, że pracują w zbyt wysokiej temperaturze, to jest fakt. Ale – jak już mówiłem – przepisy nie określają maksymalnej temperatury w jakiej można wykonywać pracę poza kilkoma wyjątkami. Państwowa Inspekcja Pracy interweniuje, kiedy otrzymujemy od pracowników sygnały, że w ich miejscu pracy są jakieś nieprawidłowości, że np. woda nie jest im dostarczana. Generalnie jednak, jak wynika z doświadczenia moich kolegów, inspektorów pracy, wypadki łamania przepisów dotyczących udostępniania pracownikom napojów zdarzają się raczej sporadycznie. Częściej zdarza się, że zamiast napojów pracownicy otrzymują różnego rodzaju bony do realizacji w sklepie. Wtedy reagujemy z całą stanowczością. Sankcje za naruszanie przepisów bhp określone są w Kodeksie pracy. Jest to mandat od tysiąca do dwóch tysięcy zł nakładany przez inspektora pracy. No i ewentualnie w ekstremalnych sytuacjach wniosek o ukaranie do sądu, gdzie może zostać orzeczona grzywna do 30 tys. zł.

ŁK

INNI napisali

Szefowie organizacji zakładowych muszą mieć możliwość przywrócenia do pracy

Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 50 par. 3 Kodeksu pracy w zakresie, w jakim pomija prawo zwolnionego z pracy związkowca zatrudnionego na podstawie umowy o pracę na czas określony do żądania przywrócenia do pracy, jest niezgodny z konstytucją. Wyrok jest efektem odpowiedzi na pytanie prawne sądu dotyczące wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas określony. W sędzi tym toczy się sprawa pracownika, który był zatrudniony w spółce na podstawie 5-letniej umowy o pracę na czas określony. Założono tam 11 września 2009 r. zakładową organizację NSZZ Solidarność, której przewodniczącym został ten pracownik. Prezes spółki został poinformowany o założeniu związku 15 września, a trzy dni później otrzymał od Regionu Ziemia Łódzka NSZZ Solidarność powiadomienie o objęciu szczególną ochroną szefa zakładowego związku. Pracodawca niezadowolony z założenia związku już 15 września wypowiedział umowę o pracę przewodniczącemu, zachowując dwutygodniowy okres wypowiedzenia.

Zwolniony wniósł pozew o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne lub w razie rozpoznania sprawy po upływie okresu wypowiedzenia o przywrócenie do pracy i zasądzenie wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Pozwana spółka wniosła o odrzucenie pozwu.

– Odpowiedź udzielona przez trybunał ma decydujące znaczenie dla trwającego sporu sądowego. Uznanie niekonstytucyjności tego przepisu umożliwi korzystne dla powoda rozstrzygnięcie i uwzględnienie jego

roszczenia – mówi prof. Ewa Łętowska, sędzia TK.

Zwróciła uwagę, że obecnie związkowcy są chronieni na podstawie ustawy o związkach zawodowych. Jednak zatrudnieni na podstawie umowy na czas określony nie mają możliwości domagać się przywrócenia do pracy, nawet jeśli zostali zwolnieni z naruszeniem prawa. Zdaniem TK stanowi to zagrożenie dla konstytucyjnej wolności zrzeszania się w związkach. TK zwrócił się do Sejmu o dokładne zbadanie przepisów dotyczących ochrony związkowców.

Jednocześnie TK umorzył postępowanie w sprawie art. 38 par. 1 kodeksu pracy w zakresie, w jakim pomija obowiązek konsultacji z zakładową organizacją zakładową będącego pod ochroną, który ma umowę o pracę zawartą na czas określony.

» *Dziennik Gazeta Prawna, 13 lipca 2010, Bożena Wiktorowska*

Związkowcy domagają się taśm prawdy od wojewody

Kilka słów prawdy, czy też kilka słów za wiele? W Śląskim Urzędzie Wojewódzkim tli się spór: przewodniczący Solidarności Zbigniew Bartoń - wojewoda śląski Zygmunta Łukaszczyk! Dowód winy lub niewinności wojewody znajduje się na taśmie, na której nagrano przebieg spotkania z przedstawicielami związków zawodowych. Stwierdzenia wojewody, jakie wtedy padły pod adresem nieobecnych przedstawicieli Solidarności, mogą stać się nawet przyczyną procesu sądowego!

W tle tej urzędniczo-związkowej wojenki toczy się batalia o dostęp do taśmy, na której zebranie zostało przez służby wojewody nagrane. O możliwość przesłuchania nagrania Bartoń, który jest też szefem Sekcji Krajowej Pracowników Administracji Rządowej i Samorządowej wystąpił po raz pierwszy 30 października minionego roku. Jak się wydaje, chce taśmę wykorzystać w celach procesowych przeciwko wojewodzie.

W jakiej sprawie? - W zakresie wykorzystania stanowiska służbowego, naruszenie Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o związkach zawodowych oraz ustawy o informacji publicznej - pisze nam w mejlu Bartoń dodając: - Nie może funkcjonariusz publiczny, nadzorujący ustawowo stosowanie prawa, być ponad prawem.

Skąd te zarzuty? Chodzi o spotkanie wojewody ze związkowcami z 23 czerwca 2009 r. Jak relacjonuje wicewojewoda śląski Adam Matusiewicz po raz kolejny nie przyszedł na nie przedstawiciel Solidarności i „wojewoda powiedział parę ostrych słów”. - Niestety pan Bartoń daje nam niewiele okazji do spotkania, bo w ciągu ostatniego roku w pracy był kilkanaście dni. Zwykle przebywa na L4. Nie ukrywam, że postawa ta psuje morale w urzędzie - żali się wicewojewoda Matusiewicz.

Co konkretnie powiedział wojewoda? Tego nikt dokładnie nie pamięta. Jednak zdaniem Bartonia wypowiedzi wojewody „naruszyły w sposób istotny interes prawny NSZZ Solidarność”.

– Ze względów procesowych nie mogę wypowiadać się w inny sposób niż cytując zapis z taśmy. Charakter wypowiedzi jest na tyle istotny, że wojewoda w celu prywatnym wykorzystuje wszystkie możliwości prawne i swoje służby, uniemożliwiając wydanie taśm - twierdzi związkowiec. O taśmę występował nawet do MSWiA i złożył na wojewodę skargę. (...)

» *Polska Dziennik Zachodni, 13 lipca 2010, Agata Pustułka*

Górnicy z Rudy Śląskiej i innych miast regionu, a także mieszkańcy Rudy, pikietowali przed tamtejszym urzędem miejskim w obronie zagrożonej likwidacją kopalni Halemba i innych kopalń w mieście. W proteście uczestniczyło blisko 2 tysiące osób.

Ruda Śląska chce żyć!

Pikietę, zorganizowaną 8 lipca przez Solidarność i inne centrale górnicze, wsparli pracownicy rudzkich zakładów, młodzież szkolna, a nawet piłkarze miejskich klubów „Slavia” i „Urania”. Protestujący mieli ze sobą flagi związkowe, trąbki, gwizdki i duży bęben. Nieśli transparenty, m.in. z hasłami: „Pracowników należy szanować”, „Dobry gospodarz myśli o mieszkańcach”, „Ruda Śląska chce żyć”. Pod adresem prezydenta miasta skandowali: „Andrzej Stania – likwidator”. Wskazywali, że



Foto: Marek Jurkowski

– Nie pozwolimy na likwidację Halemby – zapowiedzieli protestujący

– Jeśli zapadnie decyzja o uśpieniu Halemby, **to nasze protesty przestaną być pokojowe – zapowiadają związkowcy.**

wcześniej nie widział pan nieudolnego zarządzania kopalniami? Dlaczego, mimo naszych interwencji, nie zwołał pan żadnego spotkania w tej sprawie? – pytał prezydenta Kowalczyk.

Związkowcy wręczyli Andrzejowi Stani apel, w którym wezwali go do aktywnego włączenie się w obronę miejsc pracy w Rudzie Śląskiej i współdziałania w celu ochrony górnictwa. Zaapelowali też o zorganizowanie debaty na temat przyszłości rudzkich kopalń. – Nie chcemy być kolejnym Wałbrzychem! – napisali w apelu związkowcy.

Prezydenta prawdopodobnie przekonały ich argumenty.

Strony ustaliły, że w wrześniu odbędzie się debata z udziałem autorytetów nauki na temat przyszłości rudzkich kopalń. – Prezydent obiecał, że będzie postępował jak górnik. To konieczne, bo Ruda Śląska, którą zarządza, chce żyć – mówi Józef Kowalczyk.

To już drugi w ciągu trzech tygodni protest w obronie Halemby. Wcześniej przed siedzibą Kompanii Węglowej przeciwko likwidacji rudzkiej kopalni pikietowali górnicy ze wszystkich spółek węglowych. – Jeśli zapadnie decyzja o uśpieniu Halemby, to nasze protesty przestaną być pokojowe – zapowiadają związkowcy.

BEATA GAJZISZEWSKA

Józef Kowalczyk, przewodniczący Solidarności w kopalni Halemba przypomniał, że prezydent zwykle podkreśla, że jest górnikiem, a tymczasem okazuje się, że górnictwem się nie interesuje – Dlaczego 2 tys. ludzi musi okazywać swoje oburzenie pod Urzędem Miasta? Czy

Związkowcy piszą do prezydenta-elekta

Janusz Śniadek przesłał gratulacje Bronisławowi Komorowskiemu. Szef Solidarności wezwał nowego prezydenta do wspierania dialogu społecznego

W liście do Bronisława Komorowskiego Janusz Śniadek powrócił do powyborczego przemówienia prezydenta, w którym nawiązywał on do ideałów wolności i solidarności. „Łączymy z tym duże nadzieje. Chcemy wierzyć, że w swoim działaniu będzie Pan stał na ich straży i – zgodnie z deklaracjami – dążył do likwidacji podziałów, że będzie Pan wspierał rzeczywisty dialog i dążył do wzmocnienia partnerów społecznych” – napisał Janusz Śniadek.

Szef Solidarności wezwał też prezydenta do ochrony najsłabszych grup społecznych przed wykluczeniem społecznym, niskim poziomem zabezpieczenia socjalnego i ubóstwem. „Tak ważne jest, aby Prezydent RP reprezentował nie tylko formalnie całe społeczeństwo – tych, którym się powiodło, ale i tych, którzy są w potrze-

bie. Liczymy, że w roku 30-tej rocznicy powstania naszego Związku znajdziemy w Panu sprzymierzeńca w realizacji wielkich przesłań Solidarności – przesłańia Solidarności – przesłańia Solidarności nierozzerwalnie związanego z przesłaniem sprawiedliwości społecznej i godności człowieka” – napisał Janusz Śniadek do Bronisława Komorowskiego.

WG

Tymczasem Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność zwróciła się do Bronisława Komorowskiego z żądaniem

spełnienia przedwyborczego zobowiązania realizacji 30-procentowej podwyżki płac dla nauczycieli. „Oczekujemy, że prezydent-elekt we współpracy z rządem zapewni realne środki finansowe na ten cel, co znajdzie odzwierciedlenie w rozporządzeniu płacowym obowiązującym od 1 września 2010 roku” – czytamy w stanowisku SKOiw.



Foto: Internet

Związkowcy liczą teraz na spełnienie przez prezydenta jego przedwyborczych obietnic

Złóż podpis pod apelem Sekcji Krajowej Nauki

Związkowcy z Krajowej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność protestują przeciwko małym nakładom na szkolnictwo wyższe, niskim płacom oraz patologiom związanym z wieloletowością. Do nagłośnienia swoich postulatów wykorzystują internet.

Na stronie www.solidarnosc.org.pl/~ksn zbierane są podpisy pod apelem skierowanym przez związkowców do ministra nauki i szkolnictwa wyższego, premiera oraz parlamentarzystów. To część akcji protestacyjnej prowadzonej przez Solidarność z wyższych uczelni przeciwko proponowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

W ocenie związkowców z Krajowej Sekcji Nauki (KSN), projekt zawiera regulacje szkodzące uczelniom publicznym oraz ich pracownikom, nie gwarantuje zwiększenia poziomu finansowania państwowego szkół wyższych i w drastyczny sposób obniża ich rangę. Uderza również w organizacje związkowe, których uprawnienia miałyby przejść senatowi uczelni.

Solidarność coraz częściej wykorzystuje internet do nagłośnienia swoich postulatów

– Zebraniem pod naszym apelem do ministra szkolnictwa wyższego, premiera i parlamentarzystów tysięcy podpisów będzie dla nas ważną legitymacją do dalszych działań. O jego podpisywanie prosimy wszystkich członków oraz sympatyków naszego związku – apeluje Kazimierz Siciński, członek Prezydium KSN.

Zdaniem Sicińskiego, apel warto poprzeć nie tylko ze względu na przyszłość nauki

oraz szkolnictwa wyższego, ale również w trosce o interes polskiej gospodarki, która w większym stopniu powinna być oparta na innowacjach oraz wynikach badań naukowych. – W ten sposób zatroszczymy się również o przyszłość młodzieg pokolenia, by nie było skazane na preferowane przez resort płatne studia prywatne. Zgodnie z projektem nowelizacji na uczelnie prywatne miałyby zostać skierowany stru-

mień finansowania. Niestety, kosztem uczelni publicznych, które zmuszone będą ograniczać nabór studentów – mówi Kazimierz Siciński.

Akcja zbierania podpisów pod apelem potrwa do czasu przedstawienia przez ministerstwo ostatecznej wersji projektu nowelizacji ustawy. Związkowcy mają nadzieję, że internetowe wsparcie dla działań KSN odniesie oczekiwany skutek i skłoni rząd do zmiany niekorzystnych dla uczelni publicznych zapisów tego projektu.

BEATA GAJZISZEWSKA

Na stronie www.solidarnosc.org.pl/~ksn, pod treścią apelu, zamieszczona jest prosta instrukcja, dotycząca składania elektronicznych podpisów. Wypełniając krótki formularz należy podać imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i adres mailowy, bo apel ma charakter państwowy. Podpisując go należy pamiętać o konieczności zweryfikowania podpisu. Weryfikacja stanowić będzie o jego wiarygodności.

Odłożone rozmowy o płacy minimalnej

Rząd deklarował przesłanie do 6 lipca stanowiska w sprawie wypracowania w minimalnym wynagrodzeniu mechanizmów osiągnięcia poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

– Niestety deklaracji nie dotrzymano – mówi Zbigniew Kruszyński, przedstawiciel NSZZ Solidarność w zespole ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych.

6 lipca odbyło się posiedzenie Zespołu Trójstronnej Komisji ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Niestety, dyskusje nad najważniejszymi tematami, czyli wysokością płacy minimalnej w 2011 r. i ścieżką dojścia minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia były niemożliwe. Partnerzy społeczni stwierdzili, że należy przełożyć je do czasu przedstawienia przez stronę rządową założeń do projektu ustawy budżetowej na rok 2011.

Podczas posiedzenia strona rządowa nie przedstawiła wysokości przeciętnego wynagrodzenia planowanego na 2011 r. – Brak danych oraz projektu założeń budżetu państwa na 2011 r. uniemożliwiło przeprowadzenie rozmów i negocjacji. W związku z tym nastąpiła konieczność przesunięcia prac zespołu TK oraz plenarnego posiedzenia TK na późniejszy termin. Jeżeli tym razem rząd dostarczy dane i będzie reprezentowany przez upoważnionych przedstawicieli Zespół ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych spotka się 15 lipca – powiedział Kruszyński.

NSZZ Solidarność w przyjętym stanowisku Komisji Krajowej z dnia 26 maja 2010 r. proponował wysokość minimalnego wynagrodzenia na poziomie 1500 zł. Taką samą wysokość proponowały także pozostałe związki (OPZZ i Forum) w Trójstronnej Komisji.

DIKK

Z BIUR terenowych

Zabrze

» **SZEFEM ZABRZAŃSKIEJ** Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność został Mirosław Grzywa z Elektrociepłowni Zabrze. Związkowcy jednogłośnie ustalili, że rada Sekcji będzie liczyła 11 osób wraz z przewodniczącym.

Tarnowskie Góry

» **TARNOGÓRSKA SOLIDARNOŚĆ** otrzymała od Rady Miasta zgodę na zakup pomieszczeń na użytek związku. Radni zdecydowali też o udzieleniu związkowi 80-procentowej bonifikaty. - Jesteśmy zadowoleni z tej decyzji. Bonifikatę otrzymaliśmy ze względu na fakt, że budynek wpisany jest do rejestru zabytków. Do dyspozycji Solidarności będzie 280 m kwadratowych. Już ładnych parę lat temu na łamach TSD mówiłem na temat jego ewentualnego zagospodarowania. Teraz nasze plany stworzenia związkowego centrum w Tarnowskich Górach mają szansę na urzeczywistnienie. Te pomieszczenia są w tej chwili w opłakanym stanie i trzeba będzie włożyć sporo pracy, by doprowadzić je do stanu użyteczności – mówi Zbyszek Klich, kierownik tarnogórskiego Biura Terenowego.

Rybnik

» **KILKUDZIESIĘCIU RYBNICKICH** związkowców wzięło udział w corocznej Pielgrzymce Oświatowej Solidarności do Sanktuarium Maryjnego na Jasnej Górze.

» **W RYBNICKIM** Przedsiębiorstwie Rolno-Przemysłowym Agromag utworzona została zakładowa Solidarność. Jej przewodniczącym został Władysław Mróz.

Rywalizowali szkaciorze

312 zawodników uczestniczyło w XIII Mistrzostwach Polski w skacie o Puchar Przewodniczącego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność.

W imprezie, tradycyjnie zorganizowanej w Domu Kultury w Katowicach-Giszowcu, w klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Artur Sobczuk z klubu skatowego Nadwiślan Góra. Tytuł I wicemistrza przypadł w udziale Janowi Marońskiemu z klubu Barbara Chorzów, a II wicemistrzem został Erwin Pyplacz, reprezentujący klub Grin Siemianowice Śląskie.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął zespół skaciarzy z klubu Nadwiślan Góra, na drugiej pozycji uplasowała się drużyna Amicus KWK „Staszic”, a trzecie miejsce wywalczyli zawodnicy z KWK „Pokój” w Rudzie Śląskiej.

- Ilość startujących w imprezie zawodników była imponująca, a poziom gry, jak zwykle wysoki. Turniej był bardzo interesujący i wyłonił nowych mistrzów. Wprawdzie nie udało się obronić tytułu mistrza Polski Górników Lotharowi Gattnerowi z klubu skatowego Amicus KWK „Staszic”, jak również nasza drużyna nie została ponownie mistrzem kraju, ale w skacie, zwanym śląskim brydżem, trudno jest wygrać dwa razy z rzędu – mówi organizator imprezy Piotr Cypionka, prezes Amicusa, a zarazem przewodniczący zakładowej Solidarności w kopalni Staszic.

BG

Z Adamem Ditmerem, przewodniczącym Rady Sekcji Krajowej Hutnictwa NSZZ Solidarność, rozmawia Agnieszka Konieczny.

TRZYDZIEŚCI LAT SEKЦИИ KRAJOWEJ HUTNICTWA

W październiku tego roku Sekcja Krajowa Hutnictwa będzie obchodziła 30. rocznicę powstania. Sekcja odegrała ważną rolę w procesie restrukturyzacji całej branży ...

- Jej działalność od początku związana jest z chronieniem pracowników i branży przed pojawiającymi się zagrożeniami. W roku 1980 odnotowaliśmy rekordową 20-milionową produkcję stali, która od tego momentu zaczęła systematycznie spadać. Już wtedy zaczęły pojawiać się głosy, że w niektórych kombinatach mogłyby powstać muzea socjalizmu i zaczęto mówić o konieczności restrukturyzacji sektora. Jednak wprowadzenie stanu wojennego uniemożliwiło jakiegokolwiek działania. Sekcja została reaktywowana dopiero w 1989 roku wraz z ponowną legalizacją Solidarności i restrukturyzacja branży stała się najważniejszym wyzwaniem. Nasi przedstawiciele, m.in. sp. Bogdan Żurek weszli do zespołu zajmującego się Raportem Kanadyjskim. Było to opracowanie dotyczące hutnictwa wykonane przez konsorcjum firm kanadyjskich na zlecenie polskiego rządu. Z perspektywy czasu widać, że zawarte w nim spostrzeżenia dotyczące niepewnej przyszłości niektórych firm okazały się trafne.

Foto: TSD



Adam Ditmer nie będzie już kierował Krajowym Sekretariatem Metalowców. Pozostaje jednak szefem Sekcji Krajowej Hutnictwa

Jako związkowcy cały czas dążyliśmy do tego żeby w programie restrukturyzacji znalazła się też część osłono-wa. Dopiero po wielu spotkaniach i naciskach konsorcjum opracowało tzw. część społeczną. Wskazało w niej, że w procesie restrukturyzacji nie można pominąć ludzi, którzy stracą zatrudnienie. Jednak rząd nie godził się na osłony dla odchodzących hutników. Dlatego w 1995 roku wszczęliśmy spór z rządem. W jego trakcie udało się

doprowadzić do powstania Zespołu Trójstronnego ds. Hutnictwa, który działa do dzisiaj. Zespół monitorował proces restrukturyzacji, na jego forum podpisane zostały ważne umowy społeczne łą-godzące skutki przeobrażeń: Hutniczy Pakiet Socjalny, Hutniczy Pakiet Aktywizujący i Koksowniczy Pakiet Socjalny.

W jakim stopniu ostatni kryzys gospodarczy odbił się na kondycji sektora metalowego?

W tym roku produkcja stali zaczęła nieznacznie rosnąć, **ale nie oznacza to, że nie widzimy zagrożeń.**

- W ubiegłym roku zakłady hutnicze znajdujące się na terenie Polski wyprodukowały niewiele ponad 7 milionów ton stali, przy mocach produkcyjnych wynoszących 12-13 milionów ton. Jednak większych redukcji zatrudnienia nie było. W niektórych zakładach m.in. w ArcelorMittal Poland realizowany był program dobrowolnych odejść. W tym roku produkcja stali zaczęła nieznacznie rosnąć, ale nie oznacza to, że nie widzimy zagrożeń. Najbardziej niepokojące informacje docierają z ArcelorMittal, gdzie w krakowskim oddziale na pół roku zamknięty zostanie wielki piec. Społeczne skutki tego faktu jeszcze nie są znane.

Na czym zatem Sekcja skupi się w najbliższych miesiącach?

- Na ocenie sytuacji w przemyśle stalowym w drugiej połowie tego roku. Od czerwca realizujemy projekt unijny polegający na badaniu kwalifikacji pracowników w

firmach hutniczych. Chcemy sprawdzić jakie kwalifikacje pracownicy posiadają obecnie, a jakie będą potrzebne będą w przyszłości i czy firmy są zdolne do prowadzenia polityki przekwalifikowań. Jesienią rozpoczniemy też realizację drugiego ważnego projektu dotyczącego wzmocnienia informacji i konsultacji w ramach Europejskich Rad Zakładowych.

Przez wiele lat był pan również przewodniczącym Krajowego Sekretariatu Metalowców. Podczas ostatniego Kongresu Metalowców delegaci powierzyli tę funkcję Bogdanowi Szóldzie. Co ta zmiana oznacza?

- W kadencji 2010-2014 będę pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Sekretariatu, ale jest jeszcze za wcześnie żeby powiedzieć coś więcej. Na razie czekam na posiedzenie Rady Sekretariatu, które odbędzie się najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu. Sądzę, że zgodnie z deklaracjami składanymi podczas Kongresu, większych zmian w działaniach Sekretariatu nie będzie. Cały czas utrzymujemy silną pozycję w europejskich strukturach związkowych, zamierzamy reprezentować członków związku na zewnątrz i na pewno weźmiemy udział w dyskusji na temat przyszłości Solidarności.

Mądry Polak po powodzi

Solidarność Pracowników Gospodarki Wodnej w liście otwartym przesłanym do premiera Donalda Tuska wzywa szefa rządu do przygotowania i realizowania programy sfinansowanych projektów związanych z gospodarką wodną ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień przeciwpowodziowych

W liście przesłanym do premiera związkowcy alarmują, że Polska jest krajem o najuboższych zasobach wód powierzchniowych w Europie. Hiszpania magazynuje co trzecią kroplę wody opadowej w zbiornikach retencyjnych, Czechy co szóstą a Polska co dwudziestą. Nakłady na gospodarkę wodną w Polsce należą do najniższych w Europie. Wolimy płacić za skutki powodzi niż im zapobiegać.

Związkowcy przypominają, że wielokrotnie zwracali uwagę na katastrofalny stan

gospodarki wodnej i ostrzegali przed zagrożeniami, jakie niesie brak finansowania w tak ważnej dla bezpieczeństwa społeczeństwa i Państwa gałęzi gospodarki. „Powódź potwierdziła naszą negatywną ocenę stanu gospodarki wodnej, niestety odbyło się to kosztem utraty życia, zdrowia i całego dorobku wielu osób iniszcącym zalaniem niemal połowy kraju, co poniosło za sobą ogromne koszty w budżecie państwa” – czytamy w liście przesłanym do premiera.

Sekcja Krajowa Pracowników Gospodarki Wodnej krytykuje przedstawiony przez rząd projekt Polityki Wodnej Państwa na lata 2030. Zdaniem związkowców projekt ten to nic innego jak przeredagowany projekt Narodowej Strategii Gospodarowania Wodami na lata 2030, który jako dokument ukazał się już w 2008 r. i

Foto: TSD



Nakłady na gospodarkę wodną w Polsce należą do najniższych w Europie

został skrytykowany przez wszystkie środowiska związane z gospodarką wodną. Jedynym pomysłem rządu na poprawę stanu gospodarki wodnej ma być kolejna reorganizacja i puste hasła (np. o samofinansowaniu). Tymczasem doświadczenie wskazuje, że poprzednie reformy wnoszą tylko chaos,

zwiększoną biurokrację i ciągły brak środków finansowych na utrzymanie majątku państwa.

Jak piszą związkowcy, w Polsce więcej pieniędzy wydaje się na usuwanie skutków powodzi niż na utrzymanie i rozwój gospodarki wodnej. Utrzymanie majątku Państwa będącego

w zarządach Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej i Wojewódzkich Zarządów Melioracji i Urządzeń Wodnych powinno zakładać środki finansowe na poziomie 3,5 proc. wartości majątku, który oceniany jest na około 37 mld zł. Łącznie na utrzymanie majątku wodnego w skali kraju rocznie potrzeba 1,3 mld zł. Państwo pokrywa zaledwie 20 proc. tych środków. Z drugiej strony wydaje krocie na usuwanie skutków powodzi.

Związkowcy krytykują również Ministerstwo Środowiska za koncentrowanie się wyłącznie na ochronie wartości przyrodniczych, a organizacje ekologiczne za blokowanie wszelkich inwestycji hydrologicznych.

Bilans powodzi z 1997 r. wyniósł 12 mld. zł. Nie wykonano nawet jednej czwartej zamierzeń dla usunięcia jej skutków.

DZIAŁ INFORMACJI KK

Planujesz kupić mieszkanie z państwową dotacją? Spiesz się. **Rząd planuje likwidację programu dopłat do kredytów mieszkaniowych znanego pod nazwą „Rodzina na swoim”. Solidarność krytykuje rządowe pomysły.**

Rodzina niekoniecznie będzie na swoim

Program „Rodzina na swoim” działa od stycznia 2007 r. Zgodnie z jego założeniami państwo pomaga rodzinom oraz osobom samotnie wychowującym dzieci w spłacie kredytu hipotecznego zaciągniętego w bankach komercyjnych na zakup lub budowę mieszkania. Refundacja pokrywa połowę odsetek od kredytu przez pierwsze 8 lat spłaty.

Tylko w 2009 roku z programu skorzystało 30800 osób biorąc kredyty na łączną kwotę 5 mld 400 mln zł. Dla wielu była to jedyna szansa na sfinansowanie własnego lokum. - Spodziewamy się z żoną dziecka. Wątpię czy byłoby nas stać na kredyt bez dopłaty. Jest przy tym sporo wymogów do spełnienia, ale przy spadających obecnie cenach mieszkań nie są one takie straszne – mówi 27-letni Marek z Katowic.

Według prognoz Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK) w bieżącym roku udzielonych zostanie 59 tys. preferencyjnych kredytów. Popularność „Rodziny na swoim” przerosła chyba jednak oczekiwania rządu i możliwości kryzysowego budżetu. BGK szacuje, że wydatki z tytułu dopłat do preferencyjnych kredytów za lata 2007-2010 wyniosą prawie 3.5 mld złotych.

Zgodnie z projektem nowelizacji ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania, warunki



Tylko w zeszłym roku z programu skorzystało ponad 30 tys. osób

Popularność „Rodziny na swoim” przerosła oczekiwania rządu i możliwości kryzysowego budżetu.

udzielania dotowanych kredytów od przyszłego roku mają ulec zastrzeżeniu, a pod koniec 2012 r. program ma zostać zamknięty. Od 2011 r. kredytobiorcami mogłyby być jedynie osoby do 35 r. życia, a kupić za niego można by było wyłącznie nowe mieszkania. Program objąłby za to osoby samotne, nie posiadające dzieci.

Solidarność nie zgadza się na większość proponowanych zmian. Biuro Polityki Społecznej KK, które zaopiniowało projekt w ramach konsultacji społecznych, krytykuje przede wszystkim brak programu alternatywnego, który obowiązywałby po zakończeniu „Rodziny na swoim”. Negatywnie oceniono również wyłączenie z programu kredytów na mieszkania z rynku wtórnego, które są o wiele tańsze i często stanowią jedyną szansę na własne mieszkanie dla osób mniej zamożnych. Złym rozwiązaniem wg Solidarności jest także określenie górnej granicy wieku kredytobiorcy na poziomie 35 lat, gdyż wiele osób nie jest w stanie osiągnąć wcześniej z róż-

nych powodów odpowiedniej zdolności kredytowej.

Rząd zapewnia, że proponowane zmiany nie oznaczają wycofania się państwa ze wspierania budownictwa mieszkaniowego, jednakże założenia nowego programu zostały przedstawione bardzo ogólnikowo. Zakłada on dofinansowanie samorządów oraz firm, które będą dla nich budować tanie mieszkania na wynajem oraz finansowanie z budżetu połowy odsetek do kredytów zaciągniętych na wkład własny w spółdzielniach mieszkaniowych czy TBS-ach. Do tej pory nie podano jednak ani szczegółowych rozwiązań prawnych, ani sposobu finansowania nowego programu.

ŁUKASZ KARCMARZYK

Masz prawo do bezpiecznej podróży

Komisja Europejska rozpoczęła kampanię, podczas której będzie informowała pasażerów o przysługujących im prawach oraz obowiązkach i odpowiedzialności przewoźników za odwołane połączenia, opóźnienia w podróży, czy zagubiony bagaż.

Akcja informacyjna prowadzona będzie w 23 językach i potrwa dwa lata. Komisja Europejska przeznaczy na nią ok. 1 mln euro. - Przydatnych informacji nigdy za dużo. Wierzymy, że dzięki plakatom rzucającym się w oczy na lotniskach w całej Europie, uda nam się dotrzeć do milionów pasażerów planujących podróż tego lata i w kolejnych miesiącach – mówił Siim Kallas komisarz UE ds. transportu podczas konferencji prasowej rozpoczynającej przedsięwzięcie.

O przeprowadzeniu takiej kampanii Komisja Europejska zdecydowała w kwietniu br. po wybuchu wulkanu w Islandii, który sparaliżował ruch lotniczy niemal nad całą Europą. W oczekiwaniu na wznowienie połączeń setki tysięcy pasażerów utknęło na lotniskach na długie godziny, a nawet dni.

Jednak KE nie skupi się tylko na liniach lotni-

czych i zamierza rozszerzyć akcję do pasażerów innych środków transportu, przede wszystkim kolei. Kilka lat temu na terenie UE wprowadzone zostały przepisy zapewniające jednakowe standardy podróży korzystającym z transportu lotniczego i kolejowego, ale zdaniem Kallasa, nie wszyscy pasażerowie zdają sobie z tego sprawę. Akcja skierowana zostanie także do osób niepełnosprawnych, które niejednokrotnie są w czasie podróży dyskryminowane lub mają problemy z dostaniem się do pociągu, czy na peron. Dlatego plakaty i ulotki informacyjne będą też można znaleźć na dworach kolejowych w wielu europejskich miastach. Informacje o prawach pasażerów kierowane będą także do osób podróżujących drogą morską oraz autobusami i autokarami.

W ramach kampanii uruchomiona została strona internetowa: <http://ec.europa.eu/passenger-rights>, na której pasażerowie będą mogli przeczytać informacje na temat przysługującym im praw w zależności od wybranego środka transportu.

AK

Mundury zwiększą prestiż śląskich motorniczych

Od 15 lipca motorniczy w spółce Tramwaje Śląskie pracują w jednolitych strojach. Specjalnie dla pań uszyte zostały beżowe bluzki i czarne spódnice, dla panów eleganckie koszule i spodnie w tej samej tonacji. Wybrane kolory nawiązują do logo firmy.

Związkowcom spodobał się pomysł przywrócenia mundurów dla motorniczych. - W jednolitych strojach na pewno będą ładniej wyglądać, niż w ubraniach, w których chodzą na co dzień. Mundury sprawią, że motorniczy zostaną wyeksponowani, a pasażerowie zwrócą na nich uwagę – mówi Andrzej Cichoń z Solidarności Tramwajów Śląskich w Chorzowie. Podkreśla, że związkowcy będą się przyglądać, jak nowe stroje sprawdzają się w codziennej pracy, czy w zależności od pory roku, nie jest w nich za gorąco lub zbyt chłodno.

Wprowadzenie mundurów ma zwiększyć prestiż śląskich motorniczych, ale jak zapewniają władze

spółki, nie jest tylko działaniem wizerunkowym. To również powrót do tradycji. Przez wiele lat kierowcy i motorniczy zatrudnieni jeszcze w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym nosili niebieskie koszule i granatowe mundury. Jednolite stroje zlikwidowane zostały na początku lat 90-tych gdy sytuacja finansowa przewoźnika znacznie się pogorszyła się i doszło do przekształceń właścicielskich.

Na roczne umundurowanie pracowników spółka wyda ok. 230 tys. zł. Koszt uszycia jednego munduru wynosi ok. 450 zł. Pełny zestaw dla pań to bluzki z krótkim i długim rękawem oraz krawatka, kamizelka z dzianiny, do wyboru spódnica lub spodnie, buty letnie i zimowe. Mundur dla panów to koszule z krótkim lub długim rękawem, krawat w pasy, spodnie, kamizelka, polar i buty. Na koszulach, bluzkach, polarach i kamizelkach naszyte zostało logo firmy.

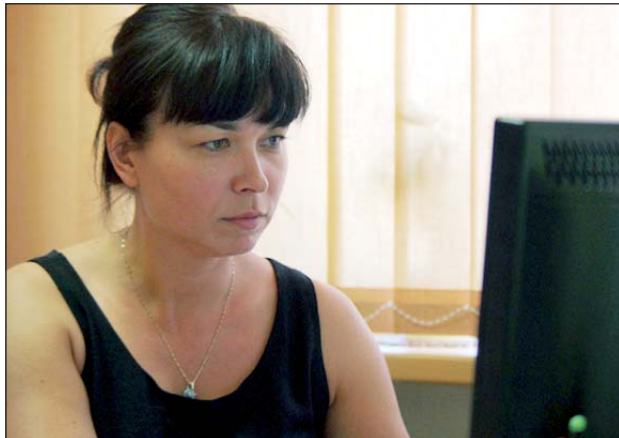
AGA

Ubezpieczenia postawiły na kobietę

Justyna Winiarska została nową przewodniczącą Sekcji Krajowej Pracowników Ubezpieczeń NSZZ Solidarność. Jest również szefową Komisji Oddziałowej w PZU Życie w Katowicach oraz wiceprzewodniczącą związku w tej firmie.

Do Solidarności zapisała się czternaście lat temu, na początku pracy w PZU. W 2002 roku została wiceprzewodniczącą swojej komisji oddziałowej a cztery lata później jej szefową. - Przez trzynaście lat dzieliłam obowiązki zawodowe z działaliczką związkową, co było bardzo trudne. Najpierw pracowałam na stanowisku księgowej, później zostałam przeniesiona do działu sprzedaży ubezpieczeń – opowiada Justyna Winiarska. Zapewnia, że zdobyte w tym czasie doświadczenie wykorzysta w dalszej pracy związkowej. - Jestem wyczulona na ludzką krzywdę. Myślę, że moje koleżanki i koledzy to

Foto: TSD



- W firmach ubezpieczeniowych często dochodzi do łamania praw pracowniczych – uważa Justyna Winiarska

zauważyli i dlatego obdarzyli mnie zaufaniem powierzając funkcję przewodniczącej sekcji krajowej – dodaje.

Jej zdaniem, rozpoczynająca się kadencja będzie bardzo trudna, ponieważ w firmach ubezpieczeniowych często dochodzi do łamania praw pracowniczych. Jednak

zatrudnione w nich osoby niechętnie o tym mówią, bo boją się, że stracą pracę. - Chciałabym uświadomić pracownikom, że mają swoje prawa, a pracodawcy nie mogą ich łamać powołując się na kryzys – mówi.

W tej chwili w Grupie PZU trwa restrukturyzacja i zwol-

nienia grupowe. Pracownicy, którzy zostają, mają nadmiar obowiązków do wykonania. - Ludzie są przemęczeni, nie mają czasu na zjedzenie śniadania czy wyjście do toalety, niektórym wstrzymane zostały urlopy. Chcemy rozmawiać z pracodawcą, ale dialog jaki z nami prowadzi jest tylko pozorowany. Zgłaszamy problemy, wnioskujemy o spotkania, ale odpowiedzi, które otrzymujemy są bardzo enigmatyczne lub przychodzą po terminie. Podobne problemy z nadmiarem obowiązków występują w ZUS-ie – dodaje Winiarska.

Sekcja Krajowa Pracowników Ubezpieczeń NSZZ Solidarność liczy ponad 3,7 tys. członków. Należą do niej związkowcy z PZU i ZUS-u. Dla nowej przewodniczącej bardzo ważne będzie wyjście do innych firm ubezpieczeniowych i zachęcenie zatrudnionych w nich pracowników do zapisywania się do związku.

AGA

Dzięki takim inwestycjom, jak rybnicka instalacja, dostosowanie gospodarki odpadami do wymagań unijnych staje się w naszym regionie coraz bardziej realne.

Rozwiązali problem gospodarki odpadami komunalnymi

Rybnik jest jednym z pierwszych miast województwa śląskiego, które na wiele lat rozwiązało problem gospodarki odpadami. W przyszłości wszystkie wyprodukowane tutaj śmieci nie będą już zalegały na składowiskach, tylko zostaną posegregowane i odzyskane.

Całkowity odzysk odpadów będzie możliwy w nowoczesnym Zakładzie Przerobu Odpadów Komunalnych, który pod koniec czerwca br. został otwarty w dzielnicy Boguszowice. Instalacja kosztowała 7,5 miliona złotych. 75 procent tej kwoty stanowiła preferencyjna pożyczka udzielona przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Zakład został wybudowany przez firmę „SEGO” i będzie mógł „przerobić” ponad 140 tysięcy ton odpadów rocznie.

Zdaniem prezesa WFOŚiGW Gabrieli Lenartowicz, inwestycja doskonale wpisuje się

Foto: WFOŚiGW



Nowoczesna instalacja w Rybniku będzie mogła „przerobić” ponad 140 tysięcy ton odpadów rocznie

w tworzeniu właśnie modelu kompleksowego i zintegrowanego systemu gospodarki

odpadami w całym regionie. – Dzięki tego rodzaju przedsięwzięciom coraz bardziej

realne staje się dostosowanie naszej gospodarki odpadami do wymagań unijnych, za-

Zatrudnienie w zakładzie znalazło 30 osób, powstały dla nich nowe miejsca pracy.

kładających jeszcze w tym roku rozpoczęcie radykalnego ograniczenia składowania biodegradowalnych odpadów na wysypiskach – mówiła Gabriela Lenartowicz podczas uroczystego otwarcia rybnickiej instalacji.

Inwestycja jest niezwykle istotna dla Rybnika. Władze miasta podkreślają, że powstanie nowoczesnego zakładu zajmującego się przeróbką i odzyskiwaniem odpadów komunalnych jest kontynuacją konsekwentnych działań ekologicznych i kolejnym krokiem, po wybudowaniu kanalizacji sanitarnej, w kierunku ochrony środowiska.

Pracę w firmie znalazło 30 osób, wśród nich jest dziesięć kobiet stale bezrobotnych

na stażu z Urzędu Pracy oraz sześciu mężczyzn, dla których stworzone zostało nowe miejsce pracy.

Od momentu uruchomienia zakład pozostaje w kontakcie z Instytutem Ekologii Terenów Przemysłowych w Katowicach, prowadzącym systematyczne badania odpadów znajdujących się na wszystkich etapach odzysku. Ta współpraca ma zagwarantować bezpieczeństwo ekologiczne dla osiedli domków jednorodzinnych znajdujących się w pobliżu instalacji.

Planowane są dalsze inwestycje. W pobliżu zakładu powstaje kolejna kwatery składowiska odpadów oraz linia odzysku odpadów budowlanych. Instalacja umożliwi przeróbkę gruzu na materiały wykorzystywane podczas budowy dróg i znacznie ograniczy ilość odpadów składowanych na wysypiskach w zachodniej części subregionu.

AK

W Gaszowicach powstaną przydomowe oczyszczalnie

Duży krok w kierunku ekologii wykonała też znajdująca się w powiecie rybnickim, gmina Gaszowice. W ciągu trzech lat ma tu powstać 59 przydomowych oczyszczalni ścieków.

Pierwszy etap przedsięwzięcia dofinansowany został przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który udzielił na ten cel pożyczki preferencyjnej do 125 tys. zł.

Gaszowice są drugą gminą po Wodzisławiu Śląskim, która zdecydowała się na realizowanie programu budowy małych oczyszczalni „dla Kowalskiego” zainicjowanego w ubiegłym roku przez WFOŚiGW. – Projekt polega na wykorzystaniu środków Funduszu w postaci dotacji przekazywanych przez gminę właścicielom prywatnych domów, którzy z przyczyn technicznych i ekonomicznych nie mogą liczyć na przyłączenie do sieci kanalizacyjnej – wyjaśnia Piotr Biernat rzeczniczek prasowy Funduszu. Podkreśla, że właściciele

posesji znajdujący się w takiej sytuacji korzystają z bezodpornych zbiorników na nieczystości ciekłe, które często okazują się nieszczelne, co prowadzi do przedostawania się części ścieków do gruntu lub wód powierzchniowych.

Program budowy przydomowych oczyszczalni radni Gaszowic uchwalili w styczniu tego roku. – Dzięki niemu w gminie stworzone zostaną warunki wymagane w rozporządzeniu Ministra Środowiska, dostosowujące gospodarkę wodno-ściekową do standardów sanitarno-epidemiologicznych w Unii Europejskiej – informuje Fundusz. Wsparcie tej instytucji w postaci częściowo umarzałnej pożyczki dla gminy stanowi 36 proc. kosztów całego zadania.

Przedsięwzięcie realizowane będzie w ciągu trzech lat. W pierwszym etapie, trwającym do końca 2010 roku, zaplanowano budowę 25 przydomowych oczyszczalni dla ponad 100 mieszkańców gminy.

AK

Oczyszczalnia ścieków warta 17 milionów euro

Oczyszczalnia ścieków w Żywcu została rozbudowana i zmodernizowana. Dzięki inwestycji wartej 17 milionów euro przepustowość obiektu zwiększyła się niemal dwukrotnie.

W uroczystym otwarciu nowoczesnej instalacji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Ministerstwa Środowiska oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Inwestycja pozwoliła na uporządkowanie systemu oczyszczalni ścieków na terenie kilku gmin zrzeszonych w Związku Międzygminnym ds. Ekologii w Żywcu. Są to Jeleśnia, Milówka, Koszarawa, Rajcza, Węgierska Górka i Żywiec.

W trakcie prac wybudowano m.in. nową linię mechanicznego oczyszczania ścieków, system retencji wód burzowych i budynki obsługowo-techniczne. Uruchomiony został nowy blok czterech reaktorów dla biologicznego oczyszczania ścieków według technologii C-TECH i zabudowany punkt odbioru ścieków dowiezionych.

Modernizacja przeprowadzona została w ramach pierwszej części projektu „Oczyszczalnie ścieków na

Foto: ZMGE Żywiec



Zmodernizowana oczyszczalnia ścieków w Żywcu jest jedną z najnowocześniejszych w Polsce

Żywiecczyźnie”, zakładającego równocześnie modernizację w Ciężynie i Zwardoniu oraz przeprowadzenie prac projektowych. Planowana jest też budowa blisko 1,2 tysiąca kilometrów sieci kanalizacyjnej i 200 kilometrów sieci wodociągowej oraz instalacji suszenia osadów przy oczyszczalni ścieków w Żywcu. Realizacja projektu, który w 85 proc. sfinansowany zostanie ze środków unijnych, potrwa do końca 2013 roku.

Przepustowość żywieckiej oczyszczalni to 42 000 metrów sześciennych na dobę. Koszt jej wybudowania wyniósł 16 948 856 Euro, z czego 7 345 000 Euro stanowiło dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej. Inwestycja przeprowadzona została

również dzięki pomocy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który udzielił Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji w Żywcu pożyczki preferencyjnej w wysokości 9 milionów złotych.

Doświadczenia zdobyte w trakcie modernizacji obiektu zaprezentowane zostały podczas XI posiedzenia Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Infrastruktura i Śro-

dowisko 2007-2013. Spotkanie zorganizowane zostało w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Żywcu. Uczestniczyli w nim m.in. przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Katowicki Fundusz reprezentowała prezes Gabriela Lenartowicz.

AK

Podczas modernizacji i rozbudowy oczyszczalni wykonano m.in.:

- budowę nowej linii oczyszczania ścieków,
- budowę systemu retencji wód burzowych z wykorzystaniem istniejących zbiorników pełniących funkcje osadników wtórnych, końcowych i oksy-bloków,
- zabudowę punktu odbioru ścieków dowiezionych,
- budowę nowego systemu zasilania energetycznego.

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Kodeks pracy:

Zajście w ciążę podczas umowy na okres próbny

Dnia 15 marca zostałam zatrudniona na 3-miesięczny okres próbny (do 14 maja). Umowa została przedłużona na czas nieokreślony. W tym czasie dowiedziałam się o ciąży, a dokładnie datę zapłodnienia wyliczono na 1 maja. Czy przysługują mi jakieś prawa, czy umowę uważa się za nieważną?

Jeśli umowa została zawarta na 3 miesiące, to powinna być trwać do 14 czerwca, a nie do 14 maja. Jeśli po tej umowie została zawarta umowa na czas nieokreślony (art. 25 § 1 K.p.), to fakt bycia w ciąży w trakcie podpisywania nowej umowy nie

skutkuje niczym negatywnym dla Pani.

Pracownica nie musi mieć świadomości stanu odmiennego i, co istotne, pracodawca, który zamierza zawrzeć umowę o pracę z ciężarną pracownicą, nie ma prawa żądać ujawnienia takiej informacji.

Inaczej jest w przypadku zakończenia umowy – tu istnienie ciąży w wielu przypadkach może wpłynąć na ważność rozwiązania umowy o pracę. Nawet jeśli w szczególnych przypadkach dojdzie do zakończenia umowy, a stan faktyczny będzie wskazywał, że pracownica w dniu rozwiązania umowy była w stanie odmiennym, może okazać się, że rozwiązanie

umowy o pracę nie jest wiążące. Brak informacji o stanie ciąży może więc pozbawić pracownicę przysługujących jej praw, w szczególności kontynuacji zatrudnienia.

Na ważność umowy nie wpłynie więc stan ciąży. Ciąża może za to wpłynąć na przebieg wykonywanej pracy, jeśli np. pracuje Pani na stanowisku lub w warunkach zabronionych kobietom ciężarnym.

Przykładowo – zgodnie z art. 179 § 1 K.p. – pracodawca zatrudniający pracownicę w ciąży przy pracach uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia jest obowiązany przenieść pracownicę do innej pracy, a jeżeli jest to niemożliwe, zwolnić ją na

czas niezbędny z obowiązku świadczenia pracy.

W związku z zatrudnieniem Pani na podstawie umowy na czas nieokreślony przysługują Pani pełne prawa wymienione w Kodeksie pracy, takie jak urlop macierzyński, płatne zwolnienia z pracy na czas wykonania niezbędnych badań, szczególne warunki związane z wykonywaniem pracy (np. praca przy komputerze może być wykonywana tylko w ograniczonym czasie). Występuje też zakaz pracy w nocy i nadgodzinach oraz jest Pani jest chroniona przed zwolnieniem.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Ruszyły szkolenia z dialogu społecznego



Pierwsze szkolenie odbywa się w Ustroniu

Śląsko-Dąbrowska Solidarność rozpoczęła cykl szkoleń „Prawo pracy w dialogu społecznym”. Zajęcia odbywają się w Ustroniu, w Spa Hotel Diament.

Szkolenia to część unijnego projektu „Dialogiem, nie styliskiem – profesjonalizacja NSZZ Solidarność jako partnera dialogu społecznego”, który nasz region prowadzić będzie do kwietnia przyszłego roku. W jego ramach 160 związkowców zostanie przeszkolonych m.in. w zakresie orzecznictwa z dialogu społecznego oraz zbiorowego i indywidualnego prawa pracy. Zaplanowanych jest 8 edycji szkolenia w Ustroniu (a nie jak wcześniej planowano w Wiśle), Jastrzębiu Zdroju, Gliwicach i Katowicach.

–Pierwsza grupa szkolących się to mieszanina doświadczonych związkowców z młodymi działaczami, którzy dopiero poznają zasady prowadzenia skutecznego dialogu społecznego – mówi

Agnieszka Lenartowicz-Łysik, koordynator projektu. – Widać, że skutkuje przemysłowa i ukierunkowana rekrutacja na szkolenia. W zajęciach uczestniczą ludzie, którzy chcą się uczyć, my im damy tylko odpowiednie narzędzia.

Plan zajęć pięciodniowego szkolenia jest bardzo bogaty – Skupiamy się na omawianiu prawa pracy pod kontem prowadzenia dialogu społecznego na poziomie zakładu pracy. Ale również przybliżamy koncepcję dialogu społecznego w ujęciu branżowym i europejskim – mówi Agnieszka Lenartowicz-Łysik.

Wciąż jeszcze można się zapisywać na kolejne edycje szkolenia. Wyjątkiem jest turnus w dniach 13-17 września, na który wszystkie miejsca zostały już zarezerwowane. Karta zgłoszeniowa i dodatkowe informacje o projekcie dostępne są na stronie www.dialogspoeczny.eu.

WG

Kodeks pracy:

Długi w banku a potrącenie części wynagrodzenia przez pracodawcę

Jestem zadłużony w banku i od trzech miesięcy, na mój wniosek, na moje konto nie wpływa wynagrodzenie (trafia do mnie przekazem). Czy bank może skontaktować się z moim pracodawcą i zająć mi pensję?

Samo istnienie zadłużenia w banku nie uprawnia tej instytucji do działania w porozumieniu z pracodawcą i do zajęcia Pana wynagrodzenia.

Pracodawca ma obowiązek pobrać z wynagrodzenia kwoty należne od pracownika, ale możliwe to jest tylko:

- za zgodą pracownika
- lub na podstawie tytułu wyonawczego,

- lub gdy Kodeks pracy zezwala wyraźnie na potrącenie.

Zgodnie z art. 87 § 1 K.p. z wynagrodzenia za pracę – po odliczeniu składek na ubezpieczenia społeczne oraz zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych – podlegają potrąceniu tylko następujące należności:

1. sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych,
2. sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne,
3. zaliczki pieniężne udzielone pracownikowi,

4. kary pieniężne przewidziane w art. 108.

Z wynagrodzenia za pracę pracodawca może też odliczyć w pełnej wysokości kwoty wypłacone w poprzednim terminie płatności za okres nieobecności w pracy, za który pracownik nie zachowuje prawa do wynagrodzenia (art. 87 § 7 K.p.).

Powyższe potrącenia mogą być dokonywane bez zgody pracownika, a wszystkie inne należności – zgodnie z art. 91 § 1 K.p. – mogą być potrącone z wynagrodzenia pracownika tylko za jego zgodą, wyrażoną na piśmie.

Jak można zauważyć, aby pracodawca mógł

potrącić jakiegokolwiek kwoty z Pana wynagrodzenia, powinien w pierwszej kolejności otrzymać tytuł wykonawczy, czyli dokument urzędowy stwierdzający istnienie i zakres nadającego się do egzekucji roszczenia wierzyciela i odpowiadającego mu obowiązku dłużnika. Tytuł wykonawczy jest tytułem egzekucyjnym zaopatrzone w klauzulę wykonalności. Bez takiego dokumentu pracodawca nie będzie mógł potrącić z Pana wynagrodzenia jakiegokolwiek kwoty, która mogłaby zaspokoić roszczenia banku.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Reklama

Droga

DO SUKCESU

ZAPRASZAMY NA KURSY OPERATORÓW MASZYN BUDOWLANYCH I DROGOWYCH KL. III W SPECJALNOŚCIACH:

- KOPARKO-ŁADOWARKI,
- KOPARKI JEDNONACZYNIOWE,
- ŁADOWARKI JEDNONACZYNIOWE,
- SPYCHARKI,
- MASZyny DO PRODUKCJI SORTOWANIA I USZLACHETNIANIA KRUSZYW,
- WALCE DROGOWE,
- LOKOMOTYWKI WAŚKOTOROWE,
- ZAGĘSZCZARKI I UBIJAKI WIBRACYJNE,
- PRZECINARKI DO NAWIERZCHNI DRÓG,
- NARZĘDZIA UDAROWE RĘCZNE,
- PIŁY MECHANICZNE DO ŚCINKI DRZEW.

ul. Szpitalna 8, 44-190 KNUROW
tel.: 032 216 37 79
tel./fax: 032 216 37 78
e-mail: maszyny@kos.edu.pl

www.kos.edu.pl

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzomy | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekret@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103 | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

Na śląskich uczelniach ruszyła rekrutacja na nowy rok akademicki. W mediach roi się od rankingów najbardziej obleganych kierunków studiów. **Żaden z nich nie uwzględnia jednak uczelni, na której co roku uczy się 1200 słuchaczy, a zainteresowanie i tak przewyższa ilość miejsc.**

Studenci młodzi duchem

Uniwersytet Trzeciego wieku (UTW), bo o nim tu mowa, działa na Śląsku już od 28 lat i cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Co roku słuchacze mogą wybierać spośród niezwykle szerokiego wachlarza zajęć teoretycznych i praktycznych. Seniorzy chodzą na wykłady z historii sztuki, psychologii czy ziołolecznictwa, ale także na zajęcia praktyczne np. z zakresu obsługi komputera. A że nie tylko nauką człowiek żyje, słuchacze uprawiają gimnastykę, jogę, pływanie, uczą się tańczyć, jeżdżą na wspólne wycieczki.

Ilość zajęć tych, nieco starszych żaków, przyprowadziaby o zadyszkę niejednego 20-lata. – Chodzę na wykłady ogólne, na jogę, pilates, gimnastykę klasyczną, kurs komputerowy i język francuski. Wiek nie ma tu nic do rzeczy. Wiek jest wiekiem, a wiedza wiedzą. **Uczyć trzeba się przez całe życie** – mówi pani Władysława z Katowic, która w zajęciach UTW uczestniczy już od 13 lat.

Studia na UTW mają charakter otwarty. Aby zostać ich uczestnikiem wystarczy się za-



Foto: Internet

Zajęcia komputerowe cieszą się wielką popularnością wśród studentów-seniorów

Wiek nie ma tu nic do rzeczy. Wiek jest wiekiem, a wiedza wiedzą. **Uczyć trzeba się przez całe życie.**

pisać. – Słuchaczami są osoby bardzo różne. To nie jest tak, że to są tylko osoby mające 80 czy 90 lat. Wielu jest słuchaczy

około pięćdziesiątki. Podejrzewam, że są to osoby o różnym poziomie wykształcenia. Tu nie jest tak, jak na zwykłych

studiach, gdzie przyjmowani są tylko ci, którzy mają już maturę – mówi prof. Dariusz Rott z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, prowadzący na UTW wykłady z historii literatury.

Dla wielu słuchaczy zajęcia to nie tylko okazja do poszerzenia swojej wiedzy,

ale także do kontaktu z ludźmi - Na pewno jest to lepsze od siedzenia w domu i wpatrywania się w sufit czy przerzucania kanałów w telewizorze. Aktywność jest bardzo ważna dla tych osób, które mogą się czuć w jakimś sensie wykluczone, odrzucone, które już często

stracili bliskich, których dzieci mieszkają daleko i kontakt z nimi jest ograniczony – zauważa prof. Rott.

Dla większości jednak UTW to szansa na realizację swoich zainteresowań i pasji, na co wcześniej zwyczajnie nie mieli czasu. – Jestem na emeryturze, wnuki są już większe, dlatego postanowiłam skorzystać z okazji. Przedtem były dzieci, obowiązki, praca. Teraz mam czas dla siebie – wyjaśnia pani Danuta z Katowic, słuchaczka od 5 lat.

– Frekwencja na wykładach jest ogromna. Jeśli chodzi o pilność, o zainteresowanie to, przy całym szacunku dla moich studentów znacznie młodszych, muszę powiedzieć że studenci UTW, w znacznie większej liczbie przychodzą na wykłady. Nie patrzą na zegarki, nie zależy im na tym, żeby jak najszybciej opuścić mury uczelni. Często wręcz przeciwnie, po wykładzie rozmawiają z wykładowcą, dopytują. Jestem pełen szacunku dla tych starszych ludzi, którym się chce, którzy widzą w tym szansę dla swojego rozwoju – konkluduje prof. Rott.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

DUMNI z naszych sztandarów

Sztandar „S” z Huty Cynku Miasteczko Śląskie

W 1980 r. związkowcy z Solidarności z Huty Cynku Miasteczko Śląskie podjęli decyzję o wykonaniu związkowego sztandaru.

Jego fundatorami byli pracownicy zakładu oraz mieszkańcy Miasteczka Śląskiego i tamogórskiej dzielnicy Lasowice. Zbiórką pieniędzy koordynowali nieżyjący już związkowcy: Jan Warzyszyński, Wiesław Gura i Henryk Kalisz, a nad jego wykonaniem nadzorował Franciszek Korlicz.

W 1981 r. podczas uroczystej mszy świętej, odprawionej na terenie huty biskup Janusz Zimniak poświęcił sztandar zakładowej Solidarności oraz figurę Św. Floriana.

- Na tę uroczystość zaprosiliśmy Lecha Wałęsę, ale nie mógł przyjechać ze względu na nadmiar obowiązków. Wtedy reprezentowała go Anna Walentynowicz – opowiada Jan Jelonek, przewodniczący Solidarności w Hucie Cynku Miasteczko Śląskie.

Na awersie sztandaru widnieje postać Św. Floriana oraz prośba „Święty Florianie opiekuj się nami”, a na rewersie znajduje się napis „NSZZ Solidarność Huta Cynku Miasteczko Śląskie 1980” oraz logo zakładu.

Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego ówczesny pierwszy niekomunistyczny dyrektor zakładu Jerzy Greis umożliwił działaczom Solidarności przewiezienie sztandaru do Kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Miasteczku Śląskim.

- Tam przechowywał go śp. proboszcz Paweł Labe. Pod koniec stanu wojennego sztandar został przekazany rodzinie Zydek. Bracia Arkadiusz i Andrzej odświeżyli go i przygotowali do udziału we mszy świętej za Ojczyznę, która została odprawiona w 1989 r. w Kościele pw. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach – mówi Jan Jelonek.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbyła się uroczystość

przewiezienia sztandaru do Kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Tam pozostał do 2000 r., w dowód wdzięczności za jego ochronę, po czym trafił do siedziby zakładowej Solidarności. Pod swoim sztandarem związkowcy z Huty Cynku Miasteczko Śląskie biorą udział we wszystkich ważnych uroczystościach.

BEA

W poprzednim artykule z cyklu „Dumni z naszych sztandarów” pomyłkowo poinformowaliśmy, że wyhaftowana na sztandarze Huty Batory data 1872 r., związana jest z rokiem założenia zakładu. Wyjaśniamy, że ta data upamiętnia rok zawiązania się spółki dla budowy Huty Batory. Za błąd przepraszamy.



Awers i rewers sztandaru Solidarności Huty Cynku Miasteczko Śląskie

Solidarnościowy wyścig

Jacek Morajko z teamu Mróz Active Jet został zwycięzcą XXI Wyścigu Kolarskiego Solidarności i Olimpijczyków.

Wyścig odbywał się w dniach 30 czerwca - 4 lipca. 133 kolarzy z 20 teamów miało do pokonania łącznie 904 km. 6-cio etapowy Wyścig prowadził drogami centralnej i południowej Polski z Łodzi do Jarosława. Miastami etapowymi były Kleszczów, Bełchatów, Skarżysko Kamienna, Kielce, Krosno i Jarosław. Wyścigowi towarzyszyło ogromne zainteresowanie na całej trasie. Na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykła gościnność gospodarzy poszczególnych miast etapowych.

Organizatorem Wyścigu od 21 lat jest Solidarność. Jak mówi przewodniczący Regionu Ziemia Łódzka NSZZ Solidarność Waldemar Krenc, przygotowanie zawodów to wielkie wyzwanie. – Organizacja wyścigu trwa praktycznie cały rok. Zaraz po zakończeniu jednej edycji już myślimy o następnym. Chcemy nie tylko pokazywać piękno sportu, zdrową rywalizację, uroki naszego kraju.

Foto: biuro Wyścigu



Na starcie zawodów stanęło 133 kolarzy z 20 ekip

Przede wszystkim ważna jest promocja Solidarności – mówi Waldemar Krenc, Region Ziemia Łódzka z okazji 30-lecia NSZZ Solidarność sponsorował pomarańczową koszulkę w Klasyfikacji Jubileuszowej dla zawodnika, który zdobył najwięcej punktów na premiach specjalnych.

Zawodnikiem tym okazał się Niemiec Eric Baumann z teamu NETAPP. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył ISD Continental Team. Wyścigowi w poszczególnych miastach etapowych towarzyszył też Mały Wyścig Kolarski dla dzieci.

DIKK